

# SŁOWO

Wilno. Wtorek 7 lutego 1928 r.

## ODDZIAŁY:

**SARAKOWISZE** — ul. Szosowa 172  
**BRASLAW** — ul. 3-go Maja 04  
**DUKESZY** — ul. Gm. Barbeckiego 10  
**DUBIŁOWICZE** — ul. Wileńska 1  
**ŁĘBOKI** — ul. Żankowa 80  
**BRODNO** — Plac Batorego 8  
**KAMIEŃ KOBZYŃSKI** — Zwińzak Zismana  
**WIDA** — ul. Majora Andriejczaka 63

**MIĘSWIEŻ** — ul. Ratuszowa  
**NOWOCRÓDEK** — ul. Mickiewicza 26  
**NOWOSWIECIANY** — ul. Wileńska 38  
**POSTAWY** — Rynek 19  
**STOLPCE** — ul. Piłsudskiego  
**ST. SWIĘCIANY** — ul. Rynek 9  
**SWIR** — ul. 3-go Maja 5  
**WILEJKA POWIATOWA** — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 1. Czwartka od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 232, drukarni 303

PRENUMERATA miesięczna z dostawą do domu lub w przesyłce pocztową 4 zł. Zagranicę 7 zł. Kwota rocznika w P. M. O. Nr 80259.

Wszystkie ogłoszenia przyjmujemy w 10 godzinach. Opłata pocztowa nieobecna w przeliczeniu. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednostronny na stronie 2-cj 3-cj 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłana 40 gr. W dniach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

# BAL ROLNIKÓW

pod protektorem Wileńskiego Związku Ziemi, odbędzie się dziś w sali przy ul. Dąbrowskiego 5.

## Doniosły zwrot w polityce Kowna

Naczelnym organem opozycji „Lietuvos Žinios” pisze: Niemcy najwidoczniej bynajmniej nie mają zamiaru poświęcić dla Litwy swych dotychczasowych traktatów, ani też swęj polityki lokalnej. Przy zawieraniu układu locarneskiego Niemcy odrzucili gwarancje wschodnich swęj granic. Polska zrozumiała to, jako zamiar Niemiec zażądania w przyszłości rewizji wschodniej granicy niemieckiej. W podobny sposób Niemcy zachowują się względem Litwy. Świadczy o tym w Berlinie układ niemiecko-szwedzki, nie daje Litwie i jest zupełnie podobny do układu, zawartego przez Niemcy z Polską, a już w żadnym razie nie zabezpiecza terytorjalnej nieznieszczalności i całości Litwy. Widocznie pragną Niemcy równocześnie z rewizją swęj wschodnich granic poruszyć również sprawę obszaru kijpedzkiego.

W najwidoczniejszym związku z niepowodzeniami berlińskimi stoją ostatecznie wiadomości z Litwy kowieńskiej. Nadchodzące z różnych źródeł zarówno przez Gdańsk, jak i wiadomości, znajdujące swe echo w prasie niemieckiej, stwierdzają zgodnie, że stanowisko Litwy wobec Polski nastąpił zasadniczy zwrot i obecnie sferę miarodajną litewską zdecydowanie są na podjęcie oficjalnych rokowań z Polską, jak donoszą również koła litewskie wysuwając podobno Kopenhagę, jako miejsce przyszłych rokowań.

### Przyjęcie ks. Kardynała Hlonda w Monachjum.

MONACHJUM, 6 II PAT. Z okazji pobytu w Monachjum Prymasa Polski ks. kardynała Hlonda odbyło się wczoraj u kard. Faulhabera śniadanie, w którym oprócz przedstawicieli wyższego duchowieństwa, wziął udział konsul generalny Aleksander Ładom. Po południu odbyła się w przepięknej publiczności sali stowarzyszenia katolickich, uroczystość ku czci kard. Hlonda. Wieczorem konsul generalny Rzeczypospolitej Ładom wydał obiad, na którym byli obecni obaj kardynałowie, nuncjusz apostolski, prowincjał Salezjanów, bawarski prezydent ministrów Hild, przedstawiciel rządu Rzeczypospolitej Hamel i pierwszy burmistrz Monachjum Scharnagel.

Po obiedzie odbył się w konsularce generalnej raut z udziałem przedstawicieli rządu, wyższych urzędników bawarskiego ministerstwa spraw zagranicznych z podsekretarzem stanu na czele, przedstawicieli duchowieństwa, korpusu dyplomatycznego i konsularnego, licznych przedstawicieli prasy oraz wielu osób z bawarskiego towarzystwa i kolonii polskiej. Długo rano kard. Hlond udaje się w dalszą podróż do Ratzbony.

### Otwarcie sesji parlamentu w Londynie.

LONDYN, 6 II PAT. W dniu jutrzejszym otwarta zostanie IV-ta sesja obecnego parlamentu. Ceremonii otwarcia dokonać ma, zgodnie ze zwyczajem, król Jerzy, który wygłosi przytem mowę programową.

### Zgromadzenie kościoła angielskiego.

LONDYN, 6 II PAT. Dziś po południu odbyła się sesja wiosenna zgromadzenia kościoła angielskiego. Przedmiotem narad był nowy projekt zmian w obrządku liturgicznym w opracowaniu kurji biskupiej. Anglja—Australja na 30 konnym motorze.

LONDYN, 6 II PAT. Lotnik angielski Bent Hinder odleciał dzisiaj z Craydon do Australji na 30 konnym lekkim aeroplanie typu Avon. Zamierza on dokonać przelotu do Australji w ciągu 18 tu godzin.

GDAŃSK 6—II PAT. Baltische Presse donosi z Kowna: Prasa kowieńska otrzymała z litewskich kół oficjalnych zapewnienie, że rząd litewski pragnie obecnie stanowczo uregulowania stosunków z Polską w duchu pojednawczym. Rząd litewski będzie dążył do tego, aby stosunki z Polską ukształtować normalnie i rzeczowo. Usunięte muszą być istniejące dotychczas przeszkody które zatruwały atmosferę pokojową. Należy to uczynić w interesie gospodarki litewskiej i portu w Kłajpedzie. Dotychczasowe rokowania wstępne z Polską wykazały istnienie rzeczowych podstaw umożliwiających wdrożenie rokowań gospodarczych.

W kołach litewskich oficjalnych oświadczają dalej, że rokowania polsko litewskie rozpoczęła się w dn. 25 b. m. w Kopenhadze. W kołach parlamentarnych jednak zaznaczają że ze strony sowieckiej oraz berlińskiej czynione są usiłowania mające na celu dalsze opóźnienie a nawet udaremnienie przewidywanych rokowań Tymczasem jednak nastroje litewskie wobec Rosji sowieckiej uległy radykalnej zmianie Również w stosunku do Niemiec wzrasta na Litwie coraz bardziej nieufność zwłaszcza z powodu nikłych wyników berlińskiej podróży Woldemarasa.

Rezultaty narad berlińskich prasa litewska ocenia w dalszym ciągu pesymistycznie. Z tego powodu też mnożą się ataki opozycji przeciwko premierowi Woldemarasowi, któremu zarzucają, że w Berlinie nie miał żadnego powodzenia. Litwa będzie musiała przeto rozpocząć rokowania z Polską przed zawarciem traktatu handlowego z Niemcami. Woldemaras nie przywiózł do Kowna nawet zapewnienia, że Niemcy zgodziły się na import bydła i mięsa litewskiego Urzędowe koła litewskie zachowują się w ocenie rezultatów narad berlińskich w dalszym ciągu z rezerwą co wynika już z faktu, że Woldemaras dotąd nie zaprosił do siebie przedstawicieli prasy.

Rokowania mają się rozpocząć 25 bm. w Kopenhadze KOWNO, 6—II. Pat Lotewska agencja telegraficzna donosi: Kowieński „Juedisches Blatt” dowiaduje się jakoby rokowania polsko litewskie miały się rozpocząć 25 bm. w Kopenhadze.

### Waloryzacja cel w Polsce a rokowania traktatowe z Niemcami.

BERLIN, 6 II PAT. Frankfurter Zeitung ogłasza informacje swego korespondenta warszawskiego, według których rząd polski miał powziąć decyzję wydania w najbliższych dniach noweli do ustawy waloryzacyjnej. Szczegóły dotyczące wysokości stawek waloryzacyjnych otoczone są parażnie ścisłą tajemnicą. W odpowiedzi na żądanie delegacji niemieckiej starano się ze strony Polski decyzyjnie w tej sprawie odczytać ze względów czysto wewnętrzno-politycznych aż do czasu po wyborach. W ostatniej jednak chwili rząd polski chce przyspieszyć rokowania traktatowe zdecydował się przemieścić do porządku dziennego nad poprzedzającymi strzeżeniami.

Dalej korespondent stwierdza, że wiadomość o zamierzeniu rzekomo przeniesieniu na czas przejściowy rokowań handlowych do Berlina, wywołała zdziwienie w kołach warszawskich, które wskazują, że o tego rodzaju zamiarze nie wiedzieli dotychczas również delegat niemiecki bawiący w Warszawie. W kołach zbliżonych do M-stwa Spraw Zagran. oczekują, że wiadomość berlińska okaże się nieprawdziwą.

### Nieprawdziwe pogłoski o restrykcjach handlowych

WARSZAWA, 6 II (tel. w. Słowa). Polska Ag. Publicystyczna donosi: Dowiadujemy się, że pogłoski o zamierzeniu jakoby przez Bank Polski zastrzeżeniu kursu polityki kredytowej w związku z deficytem naszego bilansu handlowego i silniejszym odplywem walut są bezpodstawne.

Sfery finansowe uważają, że odływ walut jest zjawiskiem przejściowym i spowodowany był długoterminową przewyżką importu nad eksportem. Należy pamiętać, że nasz bilans handlowy był dawniej sztucznie aktywny gdyż deprecjacja waluty i zubożenie kraju sztucznie utrzymywały import na zbyt niskim poziomie. Jest rzeczą jasną, że w gospodarce musi towarzyszyć wielki wzrost importu, produkcyjnego natomiast eksport dopiero stopniowo każe nadążyć za wzrastającym importem. Pod temi względami nie było żadnych trudzeń przy zawieraniu umowy w sprawie pożyczki stabilizacyjnej. Głównym jej celem miało być zabezpieczenie waluty w tym właśnie okresie przejściowym kiedy import przewyższał jeszcze nasz eksport.

Sytuacja powyższa była przewidziana zarówno przez rząd jak i przez Bank Polski którego pozycja dzisiaj jest tak silna, że deficyt tego rodzaju da się z łatwością pokryć bez uciekania się do restrykcji handlowych.

### Wiedeń — Bruksela czy Genewa?

PARYŻ, 6 II Pat. Pewna wybitna osobista stojąca blisko Ligi Narodów oświadczyła współpracownikowi „Excelsiora”, iż kampanja na rzecz przeniesienia siedziby Ligi Narodów do Wiednia, poczyniła wielkie postępy, większe niż to naogół przypuszczają. Ankieta przeprowadzona w sekretarjacie generalnym Ligi wykazała, że o ileby sprawa weszła pod takne głosowanie Zgromadzenia we wrześniu rb. to siedziba Ligi przeniesiona zostanie większością głosów przekraczającą dwie trzecie ogólnej liczby głosów. O ile nie zostanie wybrany Wiedeń, to zwolennicy przeniesienia siedziby Ligi dążyć będą do wyznaczenia Brukseli, jako nowej siedziby.

### Ośrodek komunistyczny w Libawie.

RYGA 6 II PAT. W Libawie wykryto ośrodek komunistyczny. W związku z tem dokonano szeregu aresztowań, stracono komunistyczne jest bowiem na Łotwie nielegalne. Dokumenty, jakie wpadły w ręce policji, dopomogły do wykrycia ośrodka komunistycznego w stolicy, gdzie również dokonano aresztowań około 10 osób.

### Proces 24 kupców krakowskich o przemytnictwo.

KRAKÓW 6 II PAT. Długo rano w Okręgowym Sądzie karnym w Krakowie rozpoczęła się rozprawa o przemytnictwo materiałow tekstylnych na oskarżeniu Skarbu Państwa. Na ławie oskarżonych zasiadło 24-ch kupców z Krakowa wazacy wyznania mojżeszowego.

### Imponująca lot eskadry angielskiej.

RANGON 6 II PAT. Długo rano przybyły tu z Akyab 4 wodnopłotowce brytyjskie dokonujące lotu na daleki wschód i do Australji na przestrzeni 20000 mil. Eskadra przeleciała już bez wypadków 90 0 mil. Obecnie po przelocie nad wybrzeżem Indji udaje się do Anabrali przez Singapooro i Indje holenderskie. Każdy hydroplan ma z sobą 4-ch ludzi Lot rozpoczął się 17 X z. r. w Southampton.

## Locarno a sojusz francusko - polski.

Paryż, 1-go lutego.

Przeczytaliśmy dwie książki polskie na temat polityki zagranicznej i pragnęlibyśmy podzielić się z czytelnikami tego pisma paroma uwagami, cisanąciami się nam pod pióro. W Polsce, podobnie jak i w innych krajach europejskich istnieje spór na temat polityki zagranicznej, jej metod i jej wytycznych. Jak wszędzie, tak i w Polsce zauważyć można trzy obozy: do pierwszego zaliczylibyśmy „nacionalistów”, do drugiego „pacyfistów”, a do trzeciego „realistów”. Podział ten nie ma w sobie nic absolutnego, bo jeden i ten sam człowiek może się w tej dziedzinie przemienić z dnia na dzień z „nacionalisty” na „realistę”, jeśli np. zostałby ministrem spraw zagranicznych.

Takim „nacionalistą” jest prof. Bohdan Winiarski, który wydał świeżo doskonałą książkę p. t. „Bezpieczeństwo, Arbitraż, Rozbrojenie” (Fischer i Majewski). Stawia on następującą tezę:

— Niemasz dla narodów wiecznego pokoju: życie jest walką lub konaniem (str. 2)... a dzieje prawa międzynarodowego są prawdziwym cmentarzyskiem traktatów gwarancyjnych (str. 41)... Wszystkie próby rozbudowy Paktu Ligi Narodów i rzekomego wzmożenia istniejących gwarancji miały tylko na celu „uniemożliwienie przymierzy” i uzależnienie wszystkiego od gry politycznej (str. 47). Układy locarneskie dają „o wiele mniej” bezpieczeństwa niż Pakt (str. 107), „dotkliwie kępują sojusz francusko-polski” (str. 130) i mają „ujemne dla nas znaczenie” jeszcze dlatego, że „Niemcy odmówiły jednakowego traktowania zachodniej i wschodniej granicy Rzeczy” (str. 132). Przed Locarno, Francja „mogła natychmiast przyjąć Polskę z pomocą”, a dziś „wątpić można czy Francja może występować w roli gwarantki gdzieś indziej” (str. 141).

„Jest rzeczą pewną, że gdyby Polska została napadnięta przez Rosję, Niemcy dzięki układowi locarneskiemu u daremnie realizację przymierza polsko-francuskiego” (str. 145)... Francja „została uzależniona od Anglii w sposób dotkliwy i przykre”, a wojna i pokój w Europie środkowej i wschodniej po Locarno, „szalają od Anglii” (str. 147)... Więc autor konkluduje wraz z Kochanowskim, że „pewny żołnierz na granicy” — to najlepsza gwarancja bezpieczeństwa Polski.

Antytezę „pacyfistyczną” wyłożył hr. Aleksander Skrzyński w swej ostatniej broszurze p. t. „Dwie mowy” (F. Hoessick).

— „Praca nad pokojem, to praca polityki zagranicznej”, czytamy w odczycie wygłoszonym w wielkiej auli Uniwersytetu Jagiellońskiego na zaproszenie młodzieży pacyfistycznej. „Traktat Wersalski był przełomowym punktem historii” (str. 60), bo „dał nam uświęconą ogólnie zasadę niepodległości narodowej i Ligę Narodów” (str. 63), czyli organizm wprawdzie niezdolny zapobiec wszelkiej wojnie, ale mogący „zapobiec zwycięskiemu zakończeniu wojny rozpoczętej wbrew poczuciu sprawiedliwości świata” (str. 66). Ci którzy mówią, iż układy locarneskie były zwycięczne wobec istnienia Traktatu Wersalskiego — „nie znają ani tego Traktatu, ani Locarno” (str. 69). B „Locarno wyciągnęło Traktat Wersalski z marazmu”, a dla Polski „jest aktem obrzymliej doniosłości” (str. 75), albowiem... „wzmocniło ono sojusz francusko-polski” (str. 77). Mówi więc jeszcze o nierówności traktowania granic wschodnich i zachodnich Niemiec, ale ta „nierówności” niejednolitość znajdowała się i w Trak-

tacie Wersalskim”, bo „Francja do stała tam gwarancją dodatkową, podczas gdy Polska otrzymała tylko gwarancję ogólną Paktu”. Mówi się wreszcie, że Locarno — to stała możliwość „szantażowania pokoju” przez Niemcy... „Pacyfiści” się tego nie boją, albowiem „pacyfizm to walka o pokój, walka pełna niebezpieczeństw, do stęczenia której potrzeba znajomości specjalnej strategii i taktyki, potrzeba i odwagi” (str. 87)... Ze stosunek Niemiec wobec pacyfizmu musi być odmienny, «wynika to z samej natury rzeczy»; z „Niemcami może nam przyjdzie stoczyć walkę” (w Lidzie); ci, którzy się tej walki boją — są defetystami” (str. 91)... «Stanowisko Polski wzmacnia się wówczas, kiedy przykłada ona rękę do budowy pokoju» (str. 93).

Bardzo pożyteczną pracą jest książka prof. Winiarskiego. Autor jest cenionym znawcą prawa międzynarodowego, ale książki swej bynajmniej nie przeładował tekstami i oderwanymi rozmowami; jego wykład jest jasny i czyta się go z wielkim zainteresowaniem.

Broszura hr. Skrzyńskiego niepotrzebnie poprzedzona jest agresywnym w formie i niesłusznym w treści listem «do wszechpółnocnej krytyki cedienniej». Broszura ta zawiera dwa nierówne wartości odczyty hr. Skrzyńskiego. Drugi, streszczony przez nas powyżej, jest cenny dla druz względów: po pierwsze zawiera szereg myśli słusznych; po drugie jest pierwszą w języku polskim napisaną i do publicznego użytku oddaną obroną Locarno. Hr. Skrzyński ma teraz mimo woli dużo wolnego czasu i życzył by wypadła, aby obrona tę rozwinął do rozmiarów książki o znaczeniu zasadniczym, w którejby zestawił fakty i fakty swe twierdzenia a udowodnił.

Spróbujmy na koniec wziąć na siebie niewdzięczną rolę „realisty” i „naszczkować próbę syntezy:

Jedni opierają swą politykę zagraniczną na pewnym żołnierzu i na sojuszach, drudzy na Lidze Narodów. Ci pierwsi zapominają, że uzależnienie bezpieczeństwa Polski od „pewnego” tylko żołnierza oznacza stawianie przed narodem polskim problemu nie do rozwiązania; a sojusze tylko wtedy mają sens i wartość, jeśli „dwoje chce naraz”... Ci drudzy zupełnie niepotrzebnie wprowadzają rozróżnienie, że polityka Ligi Narodów — to jedno, a polityka sojuszów — to drugie. Sprzeczności tu niema żadnej, obie polityki znakomicie się dopełniają; jest to w gruncie rzeczy jedna polityka zagraniczna i taką właśnie politykę Polska musi prowadzić i prowadzić.

Jedni twierdzą, że w stosunkach międzynarodowych decyduje tylko siła a drudzy deklarują, iż w stosunkach tych zasada zasadnicza zmienna. Ewolucja ludzkości w kierunku kształtowania się moralności międzynarodowej jest faktem, którego bardzo łatwo dowiedzieć historycznie, szczególnie jeśli się jest chrześcijaninem. Ale ewolucja to powolna, a gwarancje przeciwko złym podżęptom i namiętnościom są jeszcze pomiędzy państwami konieczne. Spór na temat czy Locarno ostało, czy wzmocniło sojusz francusko-polski jest nie do rozstrzygnięcia w polemice prasowej czy książkowej. Teksty są tak zredegowane, że na obydwie strony dadzą się nagiąć. Odpowiedź leży w nas samych, w sprawności naszej polityki zagranicznej i... w sercach tych francuskich mężów stanu, na których może spaść odpowiedzialność wykonania istniejących traktatów.

Kazimierz Smogorzewski

## 6. II. 28.

### Dochodzenie przeciwko prez. Landsbergowi umorzono.

WARSZAWA, PAT. M-stwo Komunikacji podaje do wiadomości, że wszczęte swego czasu dochodzenie karno-sądowe przeciw b. prezesowi Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie Emilowi Landsbergowi o rzekome nieprawidłowości w gospodarce leśnej prowadzonej przez Dyrekcję Wileńską — zostało decyzją Sądu Okręgowego w Wilnie umorzono z powodu braku cech przestępstwa.

### 10 c o j e c «Monitora Polskiego»

WARSZAWA, 6 II (tel. w. Słowa). Długo w godzinach popołudniowych wice-premier Bartel w towarzyszeniu szefa gabinetu prezydium Rady Ministrów p. Józefskiego udał się do redakcji «Monitora Polskiego» i drukarni państwowej z okazji 10-cio lecia istnienia tego wydawnictwa. P. Bartel po zwiedzeniu lokalu redakcji i drukarni udekorował kilku pracowników «Monitora» krzyżem zasługi.

### Preliminarz m. Gdyni.

GDYŃA, 6 II, PAT. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej m. Gdyni uchwalono dodatkowy nadzwyczajny preliminarz m. Gdyni do budżetu na 1927—28. Wobec tego budżet ten przedstawiła w rozrachodach kwotę 2,803,878 zł. 15 gr. w dochodach 2,804,268 zł. 25 gr. Następnie rada miejska uchwaliła jednogłośnie rezolucję, która będzie przedłożona centralnym władzom celem uzyskania w M-stwie Skarbu znaczniejszych kredytów budowlanych, dotychczasowe bowiem kredyty są za szczupłe na wielki ruch budowlany, który się zapowiada w roku bież.

### Prof. Birzyszka w Krakowie.

KRAKÓW, 6 II, PAT. Dziś o godz. 6 min. 30 sp. odbył się w sali uniwersyteckiej Jagiellońskiej odczyt prof. uniwersyteckiego w Kownie Birzyszki. Aulę wypełniła się liczną zebrana publicznością, wśród której był dowódca O. K. V. gen. Wróblewski, szereg profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, poeta Orkan i wiele innych osobistości. Zebranie zajął rektor Marchlewski, poczem przemówił Birzyszka, który zaznajomił zebranych z dotychczasowym stanem i wynikami badań litewskich nad historją narodowej literatury litewskiej na polu poezji, prozy, bibliografji i t.d. przy czem podkreślił duży wpływ wspólczesnej literatury polskiej, a zwłaszcza dawnego Uniwersytetu Wileńskiego, Filaretów Mickiewicza i t.d. na dawny i obecny ruch literacki w Litwie. Stwierdziwszy fakt dokonywania rewizji dawnych pojęć na polu naukowym zakończył prof. Birzyszka swój wykład wyrażeniem nadziei rychłej rewizji pojęć narodu litewskiego w polityce zewnętrznej i wewnętrznej.

### Majątek Betmann Holwega kupił Bank Roiny.

BYDGOSZCZ, 6—II. Pat. Jeden z największych majątków ziemskich na Pomorzu Runowo Krańskie, należący do Joachima Betmann Holwega przeszedł drogą dobrowolnej sprzedaży na własność Banku Roinego za cenę 8 i pół miliona złotych. Majątek ten obejmuje prawie całą północną część powiatu Wyrzyskiego, rozciągając się na przestrzeni 23,000 morgów i składa się z 800 folwarków.

### Traktat rozjemczy francusko-amerykański podpisany.

WASZYNGTON, 6 II. PAT. Dziś o godz. 11 tej z rana podsekretarz stanu O'lds oraz ambasador Francji Claudel podpisali traktat rozjemczy pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonymi.

### Zamach na prez. Carmonę?

BERLIN 6 II PAT. Korespondent prasyk „Berliner Tageblatt” donosi, że dziś przed południem nadeszła do Paryża nie sprawdzona dotychczas depesza radiowa z Lizbony, według której dziś o godz. 10 przed południem dokonany został na pl. Handlowym w Lizbonie zamach na prezydenta republiki gen. Carmonę. Zamach miał się udać. Bezpośrednio potem wybuchła w Lizbonie rewolucja. Ze strony poselstwa portugalskiego w Paryżu, jako też ze strony władz francuskich niema do tej pory żadnego potwierdzenia tej wiadomości. Polska Agencja Telegraficzna również z żadnych źródeł nie otrzymała dotychczas potwierdzenia powyższej wiadomości.

KARTA HISTORJI.

Na szachownicy wyborczej.

Nazajutrz po krwawej rzezi galicyjskiej r. 1846 i upadku nadziei związanych z rewolucjami wiosny ludów w r. 1848, nastąpiła chwila ciężkiej dla Polski depresji. Narzucono jej jarmozę cięższą, niż kiedykolwiek się zdawało. Bo jedynym wynikiem krwawych wyników półwiecza było bodaj niezlomne świadectwo, które naród dał, że żyje i żyć pragnie, rezultat praktyczny był żaden. Ale i w tej chwili jak zmora ciążąca decesji Polska nie daje za wygraną. Roku 1854 wojna Krymska zapaliła wszystkie nadzieje. Konsekwencje wyciągano dalekie. Wspólny front Francji, Anglii i Turcji przeciw Rosji znaczący definitywne rozbiście Świętego Przymierza, a walkę zachodu w obronie innego wschodu. 29/XI 1854 Kosciuszko przetrząga też Anglię przed dyferencjalizmem w sprawie polskiej, „nierozwiązanie której oznaczać będzie zaższe nierozwiązanie kwestji wschodniej”. Wywołaną z chwilą wybuchu wojny w r. 1854 sprawę polską znacząco wywołała interwencją w wojnie Anglii i Francji z Rosją dwu innych potęg rozbiorowych Austrii i Prus. A tego Paryż i Londyn uniknąć chcieli. Francja i Anglia nie miały też ryzykować wielkiej stawki. Za cenę zostawienia na boku drażliwej kwestji zjednać sobie Napoleona III w przeddzień wojny Krymskiej zyczący neutralność tak Wiednia, jak Berlina. Ale sprawa polska mówiła za siebie. Śmierć w Konstantynopolu M. Kiewicza twórcy legjonu polski do walki z R sją, powstanie polskiego pułku biorącego udział w walkach armii sojuszniczych, wezwwanie Władysława Zamoyskiego przez rząd angielski i polecenie tworzenia polskiej dywizji zwrócić musiały raz jeszcze oczy Europy na kwestję polską. Kwestja nie ruszona świadomie w przeddzień wojny, pięć miesięcy po upadku Sebastopola z chwilą otwarcia się Kongresu paryskiego w lutym 1856 wracała na porządek dzienny uwag i rozpraw wszystkich. Przecie w roku 1815 Francja aca zwyciężona miała odzwaga przez usła Talleyranda przeszedz cara Alexandra I przed konsekwencją, jaką ostateczność poddała zlatwoniom narodom. W roku 1856 Napoleon III dyktował miał pokój Rosji ze swojej stolicy. Można się było spodziewać i Polska się spodziewała. Ale właśnie nazajutrz po Sebastopolu i zwyciężeniu Rosji janiej niż kiedykolwiek sprawę zdać sobie było można z ogromu, potęgi i siły rosyjskiego giganta. Daleko było do zupełnego pokonania potęgi rosyjskiej, a potęga ta gdy chodzi o Europę, w dawnej Polsce punkt swój ciężkości i wpływu na zachodzie miała. I już w lutym roku 1856 Napoleon III dostrzegł rysując się podastawę przyszłej entente francusko-rosyjskiej. W chwili tej Anglia niechętna zbliżeniu dwu potęg kontynentalnych Francji i Rosji, Anglia przez usta Palmerstona ministrowi spraw zagranicznych franc. hr. Walewskiemu podała myśl interwencji osobistej Napoleona III w sprawie polskiej przy stole obrad zbliżających się Kongresu. Ale Walewski odoarował ciesz. W depeszy do Foreign Off błaga w imieniu cesarza o interwencję rządu J. Kr. M. w Petersburgu, gdyż Francja w obecnej sytuacji powziąć decyzji nie może...

Nie ze strony Napoleona III wyjętę tedy miała inicjatywa ponownego rozpatrzenia kwestji polskiej. Na skutek uchylającej się deklaracji Walewskiego lord Clarendon ambasador angielski w Petersburgu zwrócił się z polecenia swego rządu do hr. Orłowa z zapytaniem czy i o ile rząd rosyjski zgodzić się może na otwarcie przy stole obrad kongresu dyskusji w kwestji przywrócenia Królestwa Polskiego z roku 1815 i jego Konstytucji. Odpowiedź nie dała na sie długo czekać. Depesza z 15/4 1856 lord Clarendon podawał do wiadomości Foreign Office, że J. C. M. Alexander II (dopiero co wstąpił na tron po śmierci Mikołaja I w marcu 1855) trwa przy swem silnym postanowieniu nieodkrywania przed czasem wielkodusznych zamierzeń, które przygotowuje dla uwielbienia swych rządów (tenait à ne pas dévoiler d'avance les mesures généreuses qu'il méditait pour illustrer son couronnement). D depesza podawała do wiadomości Palmerstona, że wszelkie wysunięcie kwestji na stół obrad kongresu i każda presja z zewnątrz idąca wywołać może w następstwie „opóźnienie i zmniejszenie laak, które J. C. M. poddany polskiemu udziałowi zamierza”. Dwa dni później 17/4 1856 lord Palmerston w depeszy wysłał do Paryża arobował raport ambasadora i polecał wstrzymanie wszelkich aluzji na temat Polski. Sebastopol nie miał przyleść Rosji fatalnej reperkusji na zachodnim froncie imperjum. Na kongresie paryskim Rosja godziła się zadziwiająco z rozważaniem kwestji wschodniej w brzmieniu dyktowanym przez Napoleona III. Bo gdziekolwiek tkwił punkt ciężkości możliwości konsekwencji wojny przegranej. Miesiąc później Alexander II zjechał do Warszawy. Czekało „laak” zapowiedzianych w imieniu Alexandra II. Owych laak, o których bliższej realizacji gabinet londyński i paryski puścili wśród wybitnych Polaków werse, lagodzace fatalny nastrój jkaj wywołilo pogrzebanie sprawy polskiej nazajutrz zwycięstwa. I gdy cesarz Alexander II doznał w Warszawie niespodziewanych owacy, przygotowana zgóry odpowiedź jego na adres marszałków szlachty zebranych w stolicy brzmiła: „J'entends que l'ordre etabli par mon oere soit maintenu... je le maintiendrai. Point de réveries Messieurs, point de réveries... Dwa dni p. znej dziękując za wspólny bal, którym go przyjęło wymawiał dobitnie słowa: M'avez vous compris? J'ai me mixte etre a meme de pouvoir recompenier que punir... mais je saurai réprimer et punir...”

Wrażenia teatralne.

„Sulkowski”. sztuka S. Żeromskiego wystawiona w Reducie po raz pierwszy w niedzielę 5 go lutego Niech nam nie chodzi — gdy oto bierzemy pióro do ręki — o ideologię utworu Żeromskiego. Dotknijmy tej materji pisząc na tem miejscu o „Sulkowskim” w dniu, kiedy nam sygnalizowano, że ma się odbyć próba generalna sztuki przygotowywanej w Reducie, jak zwykle, z ogromną pracowitością tudzież piętymtem zarówno dla reputacji autora — jak własnej. Zresztą jest „Sulkowski” tak integralnym ogniwem nietylko teatru Żeromskiego lecz i wszystkiego jego dzieła pisarskiego — że zapuszczenie się w meritum tego spłotu różnorodnych zagadnień, jakim jest sztuka, zawiodło by nas kóło wie jak daleko po za skromny zakres... recenzji dziennikarskiej pisanej na domiar w rozumiałym pośpiechu po premierze, co w czas najgorętszy karnawałowy oraz wyborów, między jednym wiecem a drugim między jednym a drugim balem przeciągnęła się do kwadransa na 2-ga po północy. Będzie nam chodziło o to jedynie: jak zrealizowano w raducie poetycką naradę dramatyczną twórcy „Popiołów”.

skł zgodzić się może na otwarcie przy stole obrad kongresu dyskusji w kwestji przywrócenia Królestwa Polskiego z roku 1815 i jego Konstytucji. Odpowiedź nie dała na sie długo czekać. Depesza z 15/4 1856 lord Clarendon podawał do wiadomości Foreign Office, że J. C. M. Alexander II (dopiero co wstąpił na tron po śmierci Mikołaja I w marcu 1855) trwa przy swem silnym postanowieniu nieodkrywania przed czasem wielkodusznych zamierzeń, które przygotowuje dla uwielbienia swych rządów (tenait à ne pas dévoiler d'avance les mesures généreuses qu'il méditait pour illustrer son couronnement). D depesza podawała do wiadomości Palmerstona, że wszelkie wysunięcie kwestji na stół obrad kongresu i każda presja z zewnątrz idąca wywołać może w następstwie „opóźnienie i zmniejszenie laak, które J. C. M. poddany polskiemu udziałowi zamierza”. Dwa dni później 17/4 1856 lord Palmerston w depeszy wysłał do Paryża arobował raport ambasadora i polecał wstrzymanie wszelkich aluzji na temat Polski. Sebastopol nie miał przyleść Rosji fatalnej reperkusji na zachodnim froncie imperjum. Na kongresie paryskim Rosja godziła się zadziwiająco z rozważaniem kwestji wschodniej w brzmieniu dyktowanym przez Napoleona III. Bo gdziekolwiek tkwił punkt ciężkości możliwości konsekwencji wojny przegranej. Miesiąc później Alexander II zjechał do Warszawy. Czekało „laak” zapowiedzianych w imieniu Alexandra II. Owych laak, o których bliższej realizacji gabinet londyński i paryski puścili wśród wybitnych Polaków werse, lagodzace fatalny nastrój jkaj wywołilo pogrzebanie sprawy polskiej nazajutrz zwycięstwa. I gdy cesarz Alexander II doznał w Warszawie niespodziewanych owacy, przygotowana zgóry odpowiedź jego na adres marszałków szlachty zebranych w stolicy brzmiła: „J'entends que l'ordre etabli par mon oere soit maintenu... je le maintiendrai. Point de réveries Messieurs, point de réveries... Dwa dni p. znej dziękując za wspólny bal, którym go przyjęło wymawiał dobitnie słowa: M'avez vous compris? J'ai me mixte etre a meme de pouvoir recompenier que punir... mais je saurai réprimer et punir...”

W Londynie mowa wywołała konsternację: Rząd J. Kr. M. nie zapominał jeszcze o „taskach”, które Orłow w imieniu swego pana uroczyście zapowiadał za cenę uchylecia interwencji londyńskiego gabinetu. Brzmienie fatalne ogłoszonej amnacji dopelnio wrazenia. Wtedy to lord Lyndhurst zjechał w parlamencie surową interpelację rządu Królowej Wiktorji: „Jesteli mój szanowny przyjaciel lord Clarendon zajmował się losem Polski na Kongresie Paryskim, wynik ostateczny winien być dla niego równie upokarzający, jak dla rządu, który on reprezentował jest wprost hańbny... sądzę być organem przez który przemawia egół ludzi roztopniej nietylko Anglii, ale cywilizowana i Europy... mówię głośno: znaczy rządu udzielił w tym steku okropności pokrywać rzecz urzędowem milczeniem”

Wrażenia teatralne.

„Sulkowski”. sztuka S. Żeromskiego wystawiona w Reducie po raz pierwszy w niedzielę 5 go lutego Niech nam nie chodzi — gdy oto bierzemy pióro do ręki — o ideologię utworu Żeromskiego. Dotknijmy tej materji pisząc na tem miejscu o „Sulkowskim” w dniu, kiedy nam sygnalizowano, że ma się odbyć próba generalna sztuki przygotowywanej w Reducie, jak zwykle, z ogromną pracowitością tudzież piętymtem zarówno dla reputacji autora — jak własnej. Zresztą jest „Sulkowski” tak integralnym ogniwem nietylko teatru Żeromskiego lecz i wszystkiego jego dzieła pisarskiego — że zapuszczenie się w meritum tego spłotu różnorodnych zagadnień, jakim jest sztuka, zawiodło by nas kóło wie jak daleko po za skromny zakres... recenzji dziennikarskiej pisanej na domiar w rozumiałym pośpiechu po premierze, co w czas najgorętszy karnawałowy oraz wyborów, między jednym wiecem a drugim między jednym a drugim balem przeciągnęła się do kwadransa na 2-ga po północy. Będzie nam chodziło o to jedynie: jak zrealizowano w raducie poetycką naradę dramatyczną twórcy „Popiołów”.

List pasterski ks. biskupa Lisieckiego

KATOWICE 6 II, Pat. Prasa donosi: B skup śląski Lisiecki wydał do podwładnego mu duchowieństwa odezwę, która między innymi głosi: Obowiązkiem kapłanów jest zbliżać i godzić społeczeństwo w imię hasła Chrystusowych. Nie wolno im natomiast wpływać na umiemia wyborców i glosić partyjne hasła wyborcze. Akcja polityczna nie przystoi powadze władzy duchownej, która powinna stać ponad partji mi, stać na straży praw Kościoła Świętego, a zgodzić z przysięgą na wierność Rzeczypospolitej, w myśl art. 12 Konkordatu, znoważyć rząd z pełną lojalnością. Obowiązkiem kapłana jest wzmacnianie zaufania do rządu, jako do władzy świeckiej, której należy oddać co jej się należy podobnie jak rząd oddaje Bogu co Bogu się należy. Rząd marszałka Piłsudskiego z daleko idącą lojalnością i poszanowaniem odnosi się do spraw kościoła katolickiego. Odezwa ta wywołała wielkie wrażenie w społeczeństwie Górnego Śląska.

Zebrańie stronnictwa Chrześcijańsko Rolniczego:

WARSZAWA, 6 II, (tel. wt. Słowa). W dniu 5-go b. m. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Stronnictwa p. Tadeusza Szułdrzyńskiego zebrańie Zarządu Górnego Stronnictwa Chrześcijańsko Rolniczego poświęcone omówieniu spraw organizacyjnych i politycznych. Prezes Zarządu p. Z. Leszczyński wygłosił dłuższe przemówienie, w którym scharakteryzował genezę rozłamu Ch. N. podkreślając, że przytoczony rozłam szukać należy w zarysowaniu się oddawna różnicy pojęć na zagadnienia państwowe doprowadzającej do tego, że już znacznie przed rozłamek niektórzy członkowie nie licząc się z wolą stronnictwa angażowali się w politykę sprzeczną z linią postępowania umianą wspólnie z Komitetem Zachowawczym za obowiązującą.

Arrestowanie dra Drobnera.

BYDGOSZCZ, 6-II. Pat. Wczoraj aresztowano tu przywódcę Niezależnych Socjalistów dra. Drobnera z Krakowa, który przybył tu przed kilkoma dniami. Dr. Drobner stoi pod zarzutem zdrady stanu, jakiej się dopuścił w jednym z przemówień.

Stronnictwa białoruskie wobec wyborów.

Prawie we wszystkich kresowych okręgach wyborczych zgłoszona została lista kandydatów b. białoruskiej „Hromady”, przyczem jedni idą z otwartą przybitką pod nazwą „lewicy”, drudzy zaś maskują ją „prawyca”. W pierwszym wypadku na czele list figurują wybitni hromadowcy, jak to ma miejsce w Nowogródku, gdzie na liście „Białoruskiego robotniczo-właścicielskiego zjednoczenia” stoją znajdujący się w więzieniu b. posłowie Taraszkiewicz, Miłuta i inni. Druga grupa hromadowców ukrytych składa się głównie z działaczy tak zw. „T-wa szkoły białoruskiej”. W Nowogródku, na złożona została lista „Zmagacz” za laterskiej robotników i „włosian”. W liście tej pomiędzy poprzednio zaangażowanych dla roboty komunistycznej osób znajdują się członkowie T-wa szkoły białoruskiej, natucyiciel gimnazjum białoruskiego w Wilnie Dwerczanin i nauczyciel gimnazjum w Radoszkowiczach Hawryluk. Także lista działaczy T-wa szkoły białoruskiej, wzmocniona nazwiskami osób, osadzonem w więzieniu, w rodzaju pp. Ostrowskiego i Szmarkiewicza, figuruje w Nowogródku na czele z niejakim p. Czatyką. Analogiczna lista została złożona i w okręgu wyborczym Lidzkim, gdzie pierwsze miejsce zajmuje dr J. Siankiewicz, a na drugim p. Wołyniec, członek Centralnej Rady Szkoły Białoruskiej.

I dlatego nazajutrz po Kongresie

Ks. Adam Czartoryski, niestrudzony sprawy polskiej na obczyźnie orędownik, co wszystkie sprężyny poruszył, aby wtedy sprawę polską raz jeszcze na drodze dyplomatycznej odgrzebać, Ks. Adam po roku 1856 widział opadającą w oczach Europy kurlinę nad polską sceną, sygnał rozegrania się za chwilę parę trzeciego aktu wielkiego narodowego dramatu. Aktu z roku 1863, w którym Polska i Litwa i Ruś iść miały razem a pieczętować krwawo niezłomną wolę wytrwania przy świetnej tradycji wielkiej historycznej Ojczyzny. H. A. Krasiński

Unieważnienie listy Stronnictwa chłopskiego.

Jak się dowiadujemy lista stronnictwa chłopskiego (Mafmoki Ostrowski, Hałko) złożona w Okręgowej Komisji Nr. 64 w Świącianach została unieważniona.

Niedzielne wiece. Wiece endeckie

W niedzielę dn. 5 b. m. odbyły się aż 3 zebrańia endeckie, które przeważnie skończyły się smutnie dla inicjatorów. Antokol był widownią występów p. J. Obata, który, jak się należało domyślać, przekonywał iż poza decyzją niema zbawienia, i wywoływał tem zrozumiały niesmak wśród zebranych.

Wiece P. P. S.

W niedzielę ubiegłą odbył się wiec P. P. S. Na sali publiczności niebyło, jeśli pominąć paręset obocznych widzów z szopki socjalistycznej, licznie reprezentowaną opozycję i... bojkówkę. Na podium zasiadli: pp. Fr. Słazewski, M. Dietrich, W. Czyż, St. Owczarek.

Zima jest niejednokrotnie powodem różnych dolegliwości nóg

Ustawa „Sól do nóg Jana” nagrodzona na Międzynarodowej Wystawie w Paryżu w r. 1927 wielką nagrodą i medalem złotym. Oryginał tylko z marką „Słoń”. Żądać wszędzie!

Wrażenia teatralne.

wyrażamy się tak, jedynie dla ukwiecenia suchego sprawodawczego stylu), komentarz w dodatku podznaczony misternie a kabalistycznie: „mo” — który to kryptonim niech nam wolno będzie rozłożyć na pierwsze litery imienia i nazwiska samego literackiego kierownika Reduty. Tedy — mamy przynajmniej na ezem się opierać, szukając klucza do Szczamu wielkiej na Pohulance premjery. Inscenizacja „Sulkowskiego” wzięta na warsztat na wzgórzach Pohulaneki mogła — pisze p. mo — pójść w różnych kierunkach. Mogła wyjść z założen widowskowych (to znaczy uraczyć nas iście mejningeńska wystawą) z wysunięciem na pierwszy plan wartości optycznych i gestywno-paletycznych; mogła woiść na scenę przede wszystkim lrykę, która aż się przelała w poemacie symfonicznym, w hymnie Żeromskiego. Reduta, odzyskawszy cały kram dekoracyjności i realizacyjnej mise en scene, a przynajmniej, umiejętnie zastosowanemi wykreśleniami, lryczną sztukę, zdecydowała się pokazać nam jej sens wewnętrzny zwracając, jak wyraża się of. cjalny komentator onegdajszej premjery, „wyłączną uwagę na starcie się czystych, niezłomnych pojęć człowieka idei z głębokim nurtem miłości spalającym najwyższą nierzaz potęgę zamierzeń, hasel, czynu”.

Wrażenia teatralne.

z pomocą nam iście koleżeńska przyszedł obszerny, odcinkowy komentarz ogłoszony w sam dzień premjery w jednej z gazet naszych, uchodzącej za zdecydowanie proreduktową lub reduktoliską (zarłobliwie

Komunikat

Komitet wyborczy rezerwistów i b. wojskowych dla współpracy z Rządem. Komitet wyborczy rezerwistów i b. wojskowych w Wilnie, wyłoniony na wiecu w dniu 28 ub. m., stanął na stanowisku niedowsnego poparcia akcji BBW. z Rządem. Kółotwałe odch. lenie się Komitetu od wspólnej akcji z listą Nr 1, miało charakter demonstracji nie przeciwko BBW. z R. z. lecz przeciwko jednostkom zatrudnionym na odpowiedzialnych stanowiskach w binrze Bloku, które nieaktownie odnosiły się do najszerzej poczynił Komitetu rezerwistów i b. wojskowych. Z chwilą, gdy sprawa została wyłożona u czynników kompetentnych, Komitet oddał się w myśi swej pierwszej rezolucji do dyspozycji Bloku.

Wrażenia teatralne.

Wielki wiec w Warszawie. W niedzielę dn. 5 b. m. odbyły się aż 3 zebrańia endeckie, które przeważnie skończyły się smutnie dla inicjatorów. Antokol był widownią występów p. J. Obata, który, jak się należało domyślać, przekonywał iż poza decyzją niema zbawienia, i wywoływał tem zrozumiały niesmak wśród zebranych.

Wrażenia teatralne.

Wielki wiec w Warszawie. W niedzielę dn. 5 b. m. odbyły się aż 3 zebrańia endeckie, które przeważnie skończyły się smutnie dla inicjatorów. Antokol był widownią występów p. J. Obata, który, jak się należało domyślać, przekonywał iż poza decyzją niema zbawienia, i wywoływał tem zrozumiały niesmak wśród zebranych.

Wrażenia teatralne.

Wielki wiec w Warszawie. W niedzielę dn. 5 b. m. odbyły się aż 3 zebrańia endeckie, które przeważnie skończyły się smutnie dla inicjatorów. Antokol był widownią występów p. J. Obata, który, jak się należało domyślać, przekonywał iż poza decyzją niema zbawienia, i wywoływał tem zrozumiały niesmak wśród zebranych.

Wrażenia teatralne.

Wielki wiec w Warszawie. W niedzielę dn. 5 b. m. odbyły się aż 3 zebrańia endeckie, które przeważnie skończyły się smutnie dla inicjatorów. Antokol był widownią występów p. J. Obata, który, jak się należało domyślać, przekonywał iż poza decyzją niema zbawienia, i wywoływał tem zrozumiały niesmak wśród zebranych.

Wrażenia teatralne.

Wielki wiec w Warszawie. W niedzielę dn. 5 b. m. odbyły się aż 3 zebrańia endeckie, które przeważnie skończyły się smutnie dla inicjatorów. Antokol był widownią występów p. J. Obata, który, jak się należało domyślać, przekonywał iż poza decyzją niema zbawienia, i wywoływał tem zrozumiały niesmak wśród zebranych.

Wrażenia teatralne.

Wielki wiec w Warszawie. W niedzielę dn. 5 b. m. odbyły się aż 3 zebrańia endeckie, które przeważnie skończyły się smutnie dla inicjatorów. Antokol był widownią występów p. J. Obata, który, jak się należało domyślać, przekonywał iż poza decyzją niema zbawienia, i wywoływał tem zrozumiały niesmak wśród zebranych.

Wrażenia teatralne.

Wielki wiec w Warszawie. W niedzielę dn. 5 b. m. odbyły się aż 3 zebrańia endeckie, które przeważnie skończyły się smutnie dla inicjatorów. Antokol był widownią występów p. J. Obata, który, jak się należało domyślać, przekonywał iż poza decyzją niema zbawienia, i wywoływał tem zrozumiały niesmak wśród zebranych.

Wrażenia teatralne.

Wielki wiec w Warszawie. W niedzielę dn. 5 b. m. odbyły się aż 3 zebrańia endeckie, które przeważnie skończyły się smutnie dla inicjatorów. Antokol był widownią występów p. J. Obata, który, jak się należało domyślać, przekonywał iż poza decyzją niema zbawienia, i wywoływał tem zrozumiały niesmak wśród zebranych.

Wrażenia teatralne.

Wielki wiec w Warszawie. W niedzielę dn. 5 b. m. odbyły się aż 3 zebrańia endeckie, które przeważnie skończyły się smutnie dla inicjatorów. Antokol był widownią występów p. J. Obata, który, jak się należało domyślać, przekonywał iż poza decyzją niema zbawienia, i wywoływał tem zrozumiały niesmak wśród zebranych.

Wrażenia teatralne.

Wielki wiec w Warszawie. W niedzielę dn. 5 b. m. odbyły się aż 3 zebrańia endeckie, które przeważnie skończyły się smutnie dla inicjatorów. Antokol był widownią występów p. J. Obata, który, jak się należało domyślać, przekonywał iż poza decyzją niema zbawienia, i wywoływał tem zrozumiały niesmak wśród zebranych.

Wrażenia teatralne.

Wielki wiec w Warszawie. W niedzielę dn. 5 b. m. odbyły się aż 3 zebrańia endeckie, które przeważnie skończyły się smutnie dla inicjatorów. Antokol był widownią występów p. J. Obata, który, jak się należało domyślać, przekonywał iż poza decyzją niema zbawienia, i wywoływał tem zrozumiały niesmak wśród zebranych.

Dr M. GILBLS powrócił i przenosił się na Targowa 15, róg Bellny (za oostrob. most. krolewo.). telef 1417

U W A G A! BARON CYGAŃSKI arcyseansacja sezonu z uroczą LIĄ MARA DZIŚ w kinie „HELIOS”

MIAFLOR Krem! utrzymuje delikatną i piękną cerę ządać tylko oryginalny wyrób firmy

CHOROBY WĄTROBY PREMIANY MATERJI KAMIEŃ ZÓŁCIOWY LECZY CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO szczególowe informacje i broszury WARSZAWA NOWY ŚWIAT 5 TEL. 504-96 ządać w aptekach i skł. aptecz.

MIAFLOR Krem! utrzymuje delikatną i piękną cerę ządać tylko oryginalny wyrób firmy



Helios Wileńska 38

Lia Mara Baron Cygański

Polonia ul. A. Mickiewicza 22

Ta, która panuje

Miejski Kinematograf

Człowiek w ogniu

Wanda

Wanda

Uwaga! Dział Radjo Wazne!

Zarząd Nowowerkowskiej Fabryki Papieru

WILEŃSKA POMOC SZKOLNA

Swiatowe przedsioborstwo

FRIGORIN-MOTOR

Obwieszczenie

Kto pragnie mieć tanie własne swiatlo elektryczne na wsi bez maszyn

Ogłoszenie przetargu

TARGI LIPSKIE

Wyrok

Obwieszczenie

Cukier, sól i mąka

Perimuttera Ultramarina

Do wynajęcia

Licytacja w Lombardzie

Listwy i Ramy

Dom H. Mühsam

LEKCYJ francuskiego angielskiego

CENNIK NASION 1928 roku

Przepisywania

PAMIĘĆ

Ogłoszenie

Słynna Wróżka Chiromanika

NASIONA

Wzywaniem edyktalne

Rządca-rolnik

Foksterjery

Poszukuje

Potrzebni

Pleniqdze

Dom

Konie

2 mieszkania

NASIONA

LEKARZE

DOKTOR D. ZELDOWICZ

Rządca-rolnik

AGRONOM

Ostatnie

DOKTOR I. WILKOMIRSKI

AKUSZERKA M. LAKNEROWA

AKUSZERKA SWIDERSKA

JADWIGA WOKULSKA 5) Żółty pokój.

Maniera twoja w życiu było karyjne nadywane pojęcia zwanego w życiu potocznie „przyzwyczajeniem”.

abyśmy spokojnie rezygnowali. Czego żółty, uczynili ich płodnymi, pięknymi i doskonałymi.

W pewnej starożytności. Postacie ich wyfruwały co i raz odbiciem ogrodnego lastra.